Cena 10 hal.

Nr. 257. Kraków, Poniedziałek 24 Maja 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. 60 hal. miesięcznie. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Włochy wypowiedziały wojnę!

Wiedeń, 23 maja.

(T. B.) „Wiener Ztg" donosi:

Królewski ambasador włoski dzisiaj o godz. 3.30 popołudniu zjawił się u ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych i wręczył wypowiedzenie wojny przez Włochy.

Wiedeń, 23 maja.

(T. B.) Tekst wypowiedzenia wojny, wręczony przez ambasadora włoskiego, ministrowi spraw zagranicznych, opiewa w dosłownem brzmieniu:

Wiedeń, dnia 23 maja 1915.

Stosownie do rozkazu Jego Król. Mości, dostojnego panującego, podpisany królewski ambasador włoski ma zaszczyt wręczyć Jego Ekscelencyi Panu austryacko-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych następujące zawiadomienie:

Dnia 4 b. m. zostały podane do wiadomości c. i k. rządu poważne przyczyny, dla których Włochy, ufając w swoją dobrą sprawę, oświadczyły, że uważają traktat sojuszowy z Austro-Węgrami, który przez c. i k. rząd naruszony został, za nieważny i od tej chwili nie będący więcej w mocy i że przez to otrzymały w tym kierunku pełną swobodę działania. Silnie zdecydowany, wszelkimi środkami, któremi rozporządza, starać się o strzeżenie praw i interesów włoskich, rząd królewski nie może uwolnić się od obowiązku poczynienia wszelkich tych zarządzeń, które wypadki na niego nakładają przeciw wszelkiemu obecnemu lub nastąpić mogącemu zagrożeniu w spełnieniu jego narodowych aspiracyj. Jego Król. Mość oświadczył, że od jutra począwszy, uważa się jako pozostający wobec Austro-Węgier na stopie wojennej.

Podpisany ma zaszczyt Jego Ekscelencyi ministrowi spraw zagranicznych zarazem donieść, że jeszcze dzisiaj ambasadorowi c. i k. w Rzymie będą jego paszporty oddane do dyspozycyi i byłby Jego Ekscelencyi wdzięczny, gdyby mu jego paszporty zostały wręczone.

Podp. **Avarna.**

Manifest Cesarza do ludów Monarchii.

Wiedeń, 23 maja.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung" ogłasza w części urzędowej:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące najwyższe pismo odręczne i manifest.

Kochany hrabio Stürgkh!

Polecam Panu podać do wiadomości powszechnej załączony manifest do moich **ludów.**

Wiedeń, dnia 23 maja 1915. **Franciszek Józef** mp.
Stürgkh mp.

Do Moich ludów!

Król Włoch wypowiedział Mi wojnę.

Nieznanego w dziejach świata złamania wierności, dopuściło się królestwo włoskie na obydwóch swoich sprzymierzeńcach.

Po przeszło 30-letnim przymierzu, w czasie którego królestwo to miało możność rozszerzenia swoich posiadłości terytoryalnych i osiągnięcia nadspodziewanego rozkwitu, opuściły Nas Włochy w godzinie niebezpieczeństwa i z rozwiniętemi chorągwiami przeszły do obozu naszych nieprzyjaciół.

Nie zagrażaliśmy Włochom, nie czyniliśmy ujmy ich powadze, nie narażaliśmy ich czci i ich interesów; spełnialiśmy wobec nich zawsze wiernie Nasz obowiązek sprzymierzeńców i udzieliliśmy im Naszej osłony, gdy wyruszali w bój.

Uczyniliśmy nawet więcej: gdy Włochy zwróciły swój pożądliwy wzrok na Nasze granice, byliśmy gotowi do wielkich i bolesnych ofiar, aby tylko utrzymać stosunek przymierza i pokój, do ofiar szczególnie dotkliwych dla Mego ojcowskiego serca.

Lecz pożądliwość Włoch, które sądziły, że należy wyzyskać chwilę, zaspokoić się nie dała.

I tak musi się spełnić przeznaczenie.

W najwierniejszem braterstwie broni Mego dostojnego sprzymierzeńca, armie Moje w 10-miesięcznych, gigantycznych zmaganiach, stawiły zwycięsko czoło potężnemu nieprzyjacielowi z północy.

Nowy, zdradliwy wróg z południa, nie jest im obcym przeciwnikiem.

Wielkie wspomnienia Novary, Mortary, Custozzy i Lissy, stanowiące chlubę Mojej młodości, oraz Duch Radetzky'ego, Arcyksięcia Albrechta i Tegetthoffa, który żyje wciąż w Mojej armii lądowej i w sile morskiej, dają Mi rękojmię, że i tam na południu obronimy zwycięsko granice Monarchii.

Pozdrawiam Moje doświadczone w bojach i wypróbowane w zwycięstwach wojska. W nich, oraz w ich wodzach, pokładam Moje zaufanie! Pokładam zaufanie w Moich ludach, których bezprzykładnej gotowości do ofiar należy się Moje najgłębsze, ojcowskie podziękowanie.

Błagam Wszechmocnego, aby raczył błogosławić Naszym sztandarom i otoczyć łaską swojej opieki Naszą słuszną sprawę.

Wiedeń, dnia 23 maja 1915. **Franciszek Józef** mp.
Stürgkh mp.

Ogólna mobilizacya we Włoszech.

Paryż, 24 maja.

(T. B.) Agencya Havasa donosi z Rzymu:

Król zarządził wczoraj ogólną mobilizacyę wojska i marynarki, rekwizycyę wszystkich wozów i zwierząt pociągowych.

Stan oblężenia w północnych Włoszech.

Rzym, 24 maja.

(T. B.) Według doniesień z prywatnych źródeł, **został zawieszony stan oblężenia nad prowincyami: Sondrio, Brescia, Verona, Bisenca, Belluno, Udine, Wenecya, Treviso, Padua, Ferrara i Mantua, dalej nad wyspami i gminami na wybrzeżu adryatyckiem i nad wszystkiemi twierdzami,** które minister wojny i minister marynarki określi jako zdatne do obrony.

Austrya a zjednoczenie Włoch.

Żadna zdobycz terytoryalna tak nie cieszyła cesarza Franciszka I., jak odzyskanie na kongresie wiedeńskim prowincyi północno-włoskich dla dynastyi Habsburskiej. Pęd ku południowi charakteryzował bowiem wybitnie politykę Habsburgów od czasu, gdy w r. 1714 zdołali ze sukcesyi hiszpańskiej uratować dla siebie terytorya włoskie. I z niemałą wytrwałością pracowali odtąd przez półtora wieku dyplomaci wiedeńscy nad rozszerzeniem i utrwaleniem potęgi Habsburgów za Alpami.

Zabiegi odnosiły skutek zupełny, jak długo współzawodnikiem we Włoszech była równie jak oni cudzoziemska dynastya Burbonów. Wojny napoleońskie usunęły wprawdzie z ziemi włoskiej arcyksiążąt i gubernatorów austryackich, atoli kongres wiedeński nietylko oddał Austryi Lombardyę powiększoną o nowy nabytek: Wenecyę, ale wprowadził także z powrotem do Toskany, Modeny, Parmy i Luki wygnanych przez Napoleona dziedziców Habsburskich. Metternich czuwał odtąd troskliwie nad jednolitą — t. j. jednolicie reakcyjną i absolutystyczną — polityką w całych Włoszech, w niej widząc główną gwarancyę utrzymania wpływów Wiednia na półwyspie Apenińskim.

Ale posiew Napoleona we Włoszech wschodził szybko i zagrażał poważnie austryackiemu panowaniu. Napoleon I. koronował się w r. 1805 na króla włoskiego i poraz pierwszy zamigotał przed oczyma patryotów włoskich mirażem Włoch zjednoczonych. Jego rządy zasiały na bujnej ziemi włoskiej ziarna idei wolnościowych, które rosły szybko ku przerażeniu absolutnych rządów. Risorgimento i karbonaryzm budowały troskliwie w umysłach włoskich nowe, wolne Włochy, by je następnie przy świetle rewolucyjnych pożarów wprowadzić w życie.

Prąd czasu, konieczność dziejowa parły ku narodowemu zjednoczeniu i wolności Włoch. Z pośród sześciu rządów włoskich ten miał przed sobą przyszłość królewską, któryby się odważył iść z nowym prądem i prowadzić go do zwycięstwa. Do roku 1831 nie było takiego rządu. Metternich był podziwianym nauczycielem i wzorem zarówno dla Neapolu i Rzymu, jak dla Turynu, Florencyi, Modeny i Parmy. Najpojętniejszym jego uczniem był zapewne król Sardynii i Piemontu Wiktor Emanuel I., który kazał zburzyć nawet ogród botaniczny i mosty nad Padem, jako dzieła „bezbożnych najeźdźców" — Francuzów. W takich warunkach udało się Metternichowi, gdy tylko — jak w roku 1820, 1821, 1830 — w jakiem mieście włoskiem zażądano konstytucyi, pozyskać zgodę książąt do interwencyi zbrojnej i w potokach krwi utopić „zbrodnicze żądania".

W roku 1831 objął tron sardyńsko-piemoncki król Karol Albert z młodszej linii sabaudzkiej Carignan. Nowy król mimo pewnych wahań między absolutyzmem a konstytucyonalizmem umiał zdobyć dla swej dynastyi sympatye patryotów włoskich. W roku 1848 wydał dla swego państwa statut konstytucyjny, który stal się później konstytucyą królestwa włoskiego. Ale Karol Albert okazał się przedewszystkiem gorącym patryotą włoskim. W owym wielkim roku przebudzenia narodów podniósł on śmiało sztandar Zjednoczenia Włoch. Dom Sabaudzki miał się stać dynastyą całych Włoch od Adryatyku po cieśninę Mesyńską!

Z tą chwilą wojny włoskie, jakie Austrya musiała prowadzić, przybrały charakter odmienny. Nie były to już spory terytoryalne z innemi państwami, ani ekspedycye karne przeciw rewolucyonistom. Austrya stanęła teraz w obronie własnych posiadłości przed potężną ideą narodową, dążącą nieprzeparcie do zjednoczenia politycznego półwyspu. Elementarny rozpęd młodego żywotnego narodu znalazł w osobie Wiktora Emanuela II i hr. Kamila Cavoura znakomitych, wytrwałych, zręcznych przywódców. Naprożno w roku 1857 próbowano w Wiedniu złagodzić system rządów w Lombardo—Wenecyi.

Na polach Magenty i Solforina wywalczyli Włosi przy pomocy Napoleona III Lombardyę dla Wiktora Emanuela III. Jak burza przeszedł w roku 1860 ruch narodowo-rewolucyjny przez Włochy. — W ciągu kilku miesięcy ludność Toskanii, Modeny, Marchii i Umbryi wypędziła swych władców i w głosowaniu powszechnem połączyła się z Piemontem. Wyprawa tysiąca Garybaldczyków do Marsali oddała Wiktorowi Emanuelowi królestwo Neapolu i Sycylii. W roku 1861 przywrócony został znowu tytuł króla włoskiego.

Lata 1866 i 1870 dokończyły dzieła. Mimo klęski Włochów pod Custozzą i Lissą Wenecya dostała się królestwu włoskiemu. W roku 1875, cesarz Franciszek Józef udał się do Wenecyi — już nie austryackiej — na spotkanie z królem Wiktorem Emanuelem II. Tą wizytą uznała Austrya po długich latach wojen nowe zjednoczone królestwo i zrzekła się uroczyście zamiarów odwetu. Ziemie włoskie pozostały dla niej stracone. Sojusz zawarty w roku 1882 utwierdził tę rezygnacyę. Ekspanzya Austryi zwróciła się już wówczas w innym kierunku.

Nie przypuszczali politycy wiedeńscy w roku 1866 i 1875, że wojny włoskie jeszcze się nie skończyły... Nie myśleli, że zjednoczone Włochy sięgną po dalsze terytorya Monarchii habsburskiej. Że w 50 lat po Custozzie będą musiały wojska austryackie znowu walczyć na krwią przesiąkniętej nizinie lombardzkiej w obronie przed zaborczością włoską...

Tak mówił Niccolo Macchiavelli.

„Każdy wie, jak chwalebnem jest, jeżeli książę dotrzymuje danego słowa i żyje w cnocie, a nie używa podstępu. Doświadczenie dni naszych uczy jednak, że ci książęta, którzy wierność i położone w nich zaufanie lekko ważyli, a umysły ludzi podstępem omamić umieli, zawsze wielkich rzeczy dokonywali i zawładnęli tymi, którzy wedle sprawiedliwości postępowali. Wiedźcie przeto, że są dwa rodzaje walki: jeden zapomocą prawa, drugi zapomocą siły: rodzaj pierwszy jest właściwością człowieka, rodzaj drugi znamieniem zwierzęcia. Często nie prowadzi jednak rodzaj pierwszy do celu i wtedy trzeba się uciec do drugiego rodzaju walki. Dla księcia jest przeto rzeczą potrzebną, aby umiał być człowiekiem i drapieżnym zwierzem zarazem. Tę naukę podają już starożytni głosząc, że Achillesa i wielu innych bohaterów wychowywał i nauczał centaur Chiron. A mieć takiego mistrza, nawpół istotę ludzką nawpół zwierzę, nie oznacza niczego innego jak to, że książę powinien umieć zażywać obu natur: ludzkiej i zwierzęcej, gdyż jedna bez drugiej nie długo się ostoi. Ponieważ więc potrzebnem jest, aby książę umiał przyjmować kształt zwierza, to musi oboje z niego brać: kształt lisa i kształt lwa; lew nie uniknie bowiem nieraz sideł a lis nie zdoła obronić się przed wilkiem. Kształt lisa jest przeto potrzebny, aby rozpoznać zastawione sidła, a postać lwa potrzebną, aby wilki odstraszyć. Ci, którzy tylko lwem być chcą, nie rozumieją tego.

Roztropny Książę może przeto i ma prawo nie dotrzymać danego przyrzeczenia, jeżeli dochowanie tego przyrzeczenia przeciw niemu się obraca i jeżeli ustały przyczyny, które go zniewalały to przyrzeczenie dawniej złożyć. Gdyby wszyscy ludzie byli sprawiedliwi, to rada niniejsza byłaby bez wartości. Ponieważ jednak ludzie niewiele są warci i słowa Tobie danego nie dotrzymują, to Ty również nie masz obowiązku dochować danego im słowa, księciu niebraknie też nigdy pozoru, aby złamanie przyrzeczenia w piękną szatę przybrać. Możnaby także przywieźć wiele przykładów na dowód, że Książęta często łamali układy i przyrzeczena dane innym i że ten, kto najlepiej umiał przywdziać postać lisa, najdalej w zamiarach swoich dochodził. Jest atoli rzeczą konieczną umieć tego przymiotu używać; jest rzeczą konieczną być biegłym w sztuce przywdziewania maski. Ludzie są tak prostoduszni i tak ulegają popędowi chwili, że ten kto ich podejść pragnie, zawsze znajdzie kogoś, kto się oszukać pozwoli. Chcę Ci podać jeden świeży przykład.

...Winien przeto książę nie posiadać te wyżej wymienione cnoty lecz budzić tylko ich pozór. A śmiem nawet twierdzić, że jest rzeczą bardzo szkodliwą, być zawsze uczciwym; jest natomiast rzeczą bardzo pożyteczną uchodzić za pobożnego, wiernego, ludzkiego, bogobojnego i sprawiedliwego. Umysł swój należy tak ćwiczyć, aby gdy to zajdzie potrzeba, być w możności przedstawić się zupełnie innym, niż się nim jest w rzeczy samej. Książę nie może zawsze przestrzegać tego, co ludzie uważają za dobre; on musi często, chcąc dojść do swego celu, naruszyć zasady wierności, miłości, ludzkości i religii. On musi posiadać umysł zdolny do przemian jak tego wymagają zmienne losu przypadki: on nie musi wprawdzie zawsze z drogi prostej schodzić, lecz musi wchodzić na drogi kręte zawsze, gdy tego potrzeba wymaga. Potrzebne mu są litość, wierność, ludzkość, uczciwość i pobożność, lecz bardziej potrzebny pozór tych cnót. Książę winien strzedz zawsze tylko swego życia i swej korzyści, a środki, którymi się posługiwać będzie, będą zawsze uznane za szlachetne i chwalebne, bo wielki tłum ludzki ocenia wszystko według kształtu zewnętrznego i ostatecznego wyniku. Cały świat składa się bowiem z nizkiego i słabego tłumu a nieliczni ludzie roztropni przychodzą do słowa, gdy ten słaby tłum szuka u nich oparcia. Pewien Książę, współczesny nam, którego lepiej nie wymieniać, nie głosi niczego innego jak pokój i sprawieliwość, a byłby już dawno władzę swą postradał, gdyby był pokoju i sprawiedliwości dochowywał". (Il Principe. Rozdz. 18).

Ta nauka nie poszła w las.

Zawiść i nieufność na Bałkanie.

Stały, długoletni i zawsze dobrze powiadomiony korespondent „Slovenca" uzasadnia neutralność Bałkanu w wojnie światowej najnowszemi przekonaniami w politycznym świecie bułgarskim.

Bułgarya pragnie przedewszystkiem rewizyi pokoju bukaresztcńskiego, los Macedonii składa w ręce mocarstw i dlatego trwa stale w neutralności. Obiecanki jakieś nie zdołają jej na stronę trójporozumienia przeciągnąć, ponieważ od samej tej jednej strony nawet w przypadku jej zwycięstw nie spodziewa się spełnienia obietnic, wszak umowa serbsko-bułgarska podpisana przez obu panujących i zatwierdzona przez Rosyę, została potargana na szkodę bułgarską; wszak protokół londyński, zredagowany przez Grecyę i sankcyonowany przez Europę, rozleciał się w kawałki; wszak Bułgarya musiała obojętnie patrzeć, jak Grecya reokupowała Epir. Nie ufamy — mówią dziś w Sofii — bo kto się na gorącem sparzył, ten na zimne dmuchać musi.

Jeszcze Serbowie nie są najgorszymi wrogami. Paszić chętnie ustąpiłby coć Bułgarom, ale nie jest panem własnowolnym. Koterya wojenna, która otacza następcę tronu-regenta, nie chce nic słyszeć o ustępstwach. Są to ci sami oficerzy, którzy w 1912 r. domagali się złamania umowy, między nimi niektórzy, co dynastyę obecną osadzili na tronie, ci liczą na zwycięstwo trójporozumienia, a z jego poparciem nie będą musieli nic odstępować Bułgarom. Przedewszystkiem jednak działa tutaj Grecya. Ona to podszczuwa i Serbię i Rumunię przeciw Bułgarom, aby im żadna nie dała koncesyj. „Nienawiść Greków do Bułgarów to coś fenomenalnego, to coś gorszego niż najgorsza nienawiść narodowa na świecie". Wiedzą o tem Bułgarzy, świadomi są tego i inni Bałkańcy, a wiedzą o tem zapewne też Francuzi i Anglicy. Jedna Rosya liczy, że prawosławie kiedyś Bałkan wszystek pogodzi.

Dwór ateński ma jeszcze inny powód, dla którego boi się ustępstw serbskich czy rumuńskich dla Bułgarów; zwiększyłaby się siła bułgarska. Na to zaś nie dozwala grecki „saltanat" czyli zarozumiałość albo pycha, właściwa tak wyższym kołom jako i niższym sferom greckim. Jak Bułgarzy wspominają Grekom ich „saltanat", tak znowu Grecy zarzucają Bułgarom „inat" czyli upór albo twardość. **G. R.**

Z ziem polskich.

„Dziennik Berliński" przynosi wiele nowych wiadomość z pism polskich w Królestwie.

Samorząd miejski na prowincyi.

Z obliczeń statystycznych Rady państwa, która w r. 1913 obradowała nad ogłoszoną ustawą samorządu miejskiego dla Królestwa, wynika, że według danych urzędowych liczbę wyborców i radnych w 13 większych miastach Królestwa ustalono jak następuje:

Łódź: wyborców Polaków 4766, Rosyan 122, żydów 5176, razem 10.004: radnych Polaków 105, Rosyan 3, żydów 12, razem 120 (podane tu i niżej liczby wyborców obejmują łącznie właścicieli nieruchomości i lokatorów).

Lublin: wyborców Polaków 951, Rosyan 164 żydów 1064, razem 2.179; radnych Polaków 58, Rosyan 10, żydów 17, razem 85.

Sosnowiec: wyborców Polaków 1626, Rosyan 38, żydów 390, razem 2054; radnych Polaków 88, Rosyan 2, żydów 10, razem 100.

Kalisz: wyborców Polaków 807, Rosyan 118, żydów 623, razem 1548; radnych Polaków 51, Rosyan 8, żydów 6, razem 65.

Kielce: wyborców Polaków 926, Rosyan 137, żydów 338, razem 1401; radnych Polaków 39, Rosyan 6, żydów 5, razem 50.

Łomża: wyborców Polaków 406, Rosyan 210, żydów 365, razem 981; radnych Polaków 27, Rosyan 14, żydów 4, razem 45.

Piotrków: wyborców Polaków 1134, Rosyan 114, żydów 302, razem 1550; radnych Polaków 49, Rosyan 5, żydów 6, razem 60.

Płock: wyborców Polaków 427, Rosyan 142, żydów 252, razem 821; radnych Polaków 34, Rosyan 11, żydów 5, razem 50.

Radom: wyborców Polaków 805, Rosyan 129, żydów 532, razem 1446; radnych Polaków 51, Rosyan 8, żydów 6, razem 65.

Suwałki: wyborców Polaków 795, Rosyan 135, żydów 552, razem 1482; radnych Polaków 31, Rosyan 5, żydów 9, razem 45.

Siedlce: wyborców Polaków 880, Rosyan 171, żydów 781, razem 1832; radnych Polaków 33, Rosyan 7, żydów 10, razem 50.

Częstochowa: wyborców Polaków 1376, Rosyan 38, żydów 539, razem 1958; radnych Polaków 79, Rosyan 2, żydów 9, razem 90.

Włocławek: wyborców Polaków 1150, Rosyan 30, żydów 298, razem 1478; radnych Polaków 44, Rosyan 1, żydów 5, razem 50.

Nadmienić należy, że w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie i Częstochowie według ustawy cenzus mieszkaniowy stanowi 240 rb., w pozostałych zaś 9 miastach 192 rb.

Nadto do większych miast ustawa zaliczyła; Będzin, Zgierz i Tomaszów z cenzusem 192 rb.

Samorząd miejski.

Dnia 5 bm. przed południem kancelarya jenerał-gubernatora warszawskiego otrzymała instrukcyę wyborczą do przyszłego samorządu.

Pisma polskie dopuszczone do ziem okupionych przez wojska niemieckie.

Z pism peryodycznych, nie wychodzących w okupowanej przez Niemców dzielnicy Króle-

stwa Polskiego, dozwolone jest sprowadzanie i rozszerzanie w zajętyh częściach Królestwa następujących czasopism polskich:

„Dziennika Poznańskiego" z Poznania, „Kuryera Śląskiego", „Katolika", „Polaka" i „Ilustrowanego Kuryera Wojennego" z Bytomia oraz „Nowej Reformy" z Krakowa.

Z pism niemieckich wolno sprzedawać i rozszerzać wszystkie drukowane w obrębie Rzeszy niemieckiej i dozwolone przez cenzurę niemiecką dzienniki i czasopisma drukowane w dzielnicy zajętej przez wojska niemieckie (nie podlegającej administracyi austro-węgierskiej) muszą być poprzednio przedłożone cenzurze, którą wykonują w Łodzi i Częstochowie wyłącznie oddziały administracyi prasowej, a w innych miejscowościach szefowe powiatów i komendanci miejscowości w porozumieniu z kierownikiem administracyi prasowej.

Pism zagranicznych, oprócz wyżej wymienionych, sprowadzać i rozszerzać nie wolno. Kto wykroczy przeciwko powyższym przepisom, naraża się na surową karę.

O „Myśli Niepodległej",

wydawanej — jak wiadomo — od lat przez Andrzeja Niemojewskiego w Warszawie, zamieszczają pisma zakordonowe poniższą wzmiankę:

W numerze ostatnim znajdujemy między innymi krytyczne streszczenie broszury wicekanclerza uniwersytetu sheffieldzkiego w Anglii, H. A. Fishera, p. n. „Ważność i znaczenie państw małych", w której zwalczana jest teorya, że drobne państwa nie mają żadnego znaczenia dla rozwoju kultury polityczno-społecznej, gospodarczej a nawet etycznej, i że ustąpić muszą przed machiną wielkich narodów. Fisher utrzymuje, że prawie wszystko, co stanowi najcenniejsze zabytki nowej cywilizacyi, pochodzi z „państw małych", przytaczając Biblję, poematy Homera, dramat attycki, włoski renesans, kulturę Aten, Florencyi, Genewy. Dalej wykazuje, że znikanie drobnych państw odbijało się fatalnie na zabieranych i zaborcach, a kończy słowami „Gdy ma być wyrok wydany na państwa drobne, stronnik wolności zawsze będzie bronił ich sprawy".

Na uwagę w tym numerze „Myśli Niepodległej zasługuje także odpowiedź prasie rosyjskiej, która wciąż ubolewa, że „Polacy nie sformułowali dotychczas swoich żądań", oraz rewelacye z zakulisowych spraw dziennikarstwa naszego. Redaktor Myśli Niepodległej, Andrzej Niemojewski odsłania prawdziwą redakcyę założonego niedawno miesięcznika pod nazwą „Myśl Polska", który — zdaniem jego — jest jaskrawym wyrazem grasującej po kawiarniach warszawskich dyletantyzującej negacyi politycznej, niezdolnej do żadnej pozytywnej roboty, a psującej trzeźwą, wszechstronną obronę interesów narodowych na polu politycznem i gospodarczem. Podpisany na tem piśmie, jako redaktor odpowiedzialny, dr Wacław Orłowski, jest, jak wyjaśnia Niemojewski, tylko osobą firmową, właściwym zaś redaktorem jest pan Mortkowicz.

O nowe pismo w Łodzi.

W ostatnich dniach w Komitecie obywatelskim m. Łodzi, odbyto szereg narad w sprawie utworzenia nowego pisma codziennego w Łodzi. Wobec tego, iż Łódź odgrywa obecnie rolę ośrodka umysłowego dla ludności tej części Królestwa Polskiego, która jest zajętą przez wojska niemieckie, pozbawionej kontaktu z metropolią warszawską, przeto w zasadzie postanowiono otworzyć własne pismo.

Trzydniowa kwesta na wpisy w Warszawie.

Trzydniowa kwesta na wpisy w Warszawie rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem. W przepełnionych nawach kościoła św. Krzyża odbyło się dnia 6 maja w południe nabożeństwo dla uproszenia błogosławieństwa Bożego dla kwesty na wpisy.

Solenną wotywę celebrował ks. kanonik Skimborowicz.

Na chórze rozbrzmiewały piękne pienia religijne. Wykonali je artyści śpiewacy: pp. Szeller i Dziedzicki. Na wiolonczeli grał p. Radecki.

W świątyni panował podniosły, wzruszający nastrój. Pobożni modlili się za świetlany ideał nauki polskiej.

Ulgi dla obcokrajowców.

Poseł Święcicki, który w początku maja bawił w Warszawie, jako pełnomocnik wszechrosyjskiego Związku gorzelników, w celu organizacyi trzech kolumn lotnych sanitarno-żywnościowych, uzyskał dzięki swoim staraniom powstrzymanie na kilka tygodni rozporządzenia o niezwłocznem wysłaniu z granic Królestwa w głąb Cesarstwa, jako jeńców cywilnych, pozostałych jeszcze Polaków, poddanych austryackich i niemieckich.

Obecnie poseł Święcicki zawiadamia za pomocą gazet, że ulgi, ustalone dla jeńców cywilnych z dziesięciu gubernii zachodnich, rozciągają się na Królestwo oraz, że nie będzie przeszkód co do powrotu do Cesarstwa tych Polaków, poddanych austryackich i niemieckich, którzy, będąc mieszkańcami Królestwa, zaskoczeni wojną za granicą, dotychczas tam pozostają.

Z Kielc.

Od osób, które przybyły do Łodzi z Kielc, dowiaduje się „Gazeta Łódzka" szeregu szczegółów o życiu tego miasta tak długo odciętego od Łodzi. Kielce wcale nie ucierpiały od zawieruchy wojennej. Budynki w mieście całe. W ostatnich czasach w Kielcach kwitł handel, wielu kupców porobiło majątki. Z okolic, w których znajdowały się pozycye wojskowe usunięto w swoim czasie ludność zarówno polską jak i żydowską.

Jeszcze w październiku roku ubiegłego przy powtórnem zajęciu Kielc przez Rosyan, z Kielc i okolicy wysłano wszystkich przejezdnych, znajdujących się tamże. Przybył do miasta gubernator kielecki. Wydano rozkaz, aby zapasowi, którzy nie stanęli do mobilizacyi, oraz rekruci powołania roku 1914 i 1915 zgłosili się do wypełnienia powinności wojskowej i do superrewizyi. Od ludności żydowskiej wzięto z Kielc zakładników.

Zabrano również zakładników z miasteczek okolicznych, Chmielnika, Stopnicy, Staszewa i innych. Pobyt Rosyan w Kielcach trwał pół roku. W dniu 7 b. m. wydano rozporządzenie, aby administracya rosyjska opuściła miasto. Urzędnicy magistratu, zarządu gubernialnego, policya i poczta tegoż dnia wyjechali z miasta, jednakże nazajutrz w piątek dnia 8 maja powrócili z powrotem. W dniu 10 maja Rosyanie poczęli burzyć stacyę kolejową i linię kolei. W poniedziałek dnia 11 maja administracya rosyjska opuściła Kielce, tym razem już bezpowrotnie. We wtorek dnia 7 maja wojska rosyjskie opuściły Kielce, kierując się w stronę Dęblina. We czwartek rano wkroczyły do Kielc pierwsze podjazdy niemieckie, wkróce zaś potem obsadziły miasto większe siły. O godz. 12 w południe komendant miasta rozpoczął swe urzędowanie. Wydano rozporządzenie, ograniczające ruch uliczny tylko do godz. 8 wieczorem. Tegoż dnia wzięto do niewoli wielu żołnierzy, którzy pozostali w mieście, aby oddać się do niewoli. Kozacy przytem sprzedawali swe konie po 23 ruble.

Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie wielu Łodzian, którzy pół roku z okładem znajdowali się w Warszawie i w chwili ostatniej przybyli do Kielc, znalazło możność powrotu do Łodzi. Tą samą drogą przewieziono niektóre pisma warszawskie.

Przy opuszczaniu miasta przez Rosyan, ludność masowo zakupowała wielkie ilości wszelkiej żywności i furażu wprost za bezcen, mąki, herbaty, cukru, nafty itp.

Z tego powodu do Kielc wyjechali z Łodzi kupcy, w celu nabycia herbaty i wyrobów tabacznych rosyjskich.

Drobne wiadomości ze Lwowa.

Na choroby zakaźne zachorowało we Lwowie w ubiegłym tygodniu: na dyfteryę 4 osoby, w tem 3 ze Lwowa a 1 przyjezdna, na ospę prawdziwą 1 osoba przyjezdna (z okolic Karpat), na tyfus plamisty 11 osób przyjezdnych (10 huculów, 1 osoba z Mościsk), na tyfus brzuszny 5 osób przyjezdnych, na desynteryę 5 osób (1 osoba ze Lwowa, a 4 przyjezdne). Na tyfus plamisty zmarła jedna osoba.

W czynownictwie rosyjskiem we Lwowie zaszły zmiany. W miejsce dotychczasowego kierownika wydziału śledczego, mieszczącego się przy ulicy Jachowicza, p. Biczowa, który ustąpił z dotychczasowego stanowiska, zamianowany został p. Sotronow, pomocnik prystawa piątego cyrkułu na żółkiewskiem.

Pisma lwowskie żalą się na straszne nieporządki w mieście. Spodziewano się, że z nastaniem pogody zacznie się w mieście czyszczenie ulic i placów. Tymczasem pod tym względem formalnie nic się nie robi. Wyschnięte warstwy zimowego błota pokrywają ciągle ulice miasta, a deszcz zmywając je z wyżej położonych dzielnic ściąga je do kotliny śródmieścia.

Mieszkańcy ul. Rzeźbiarskiej, boczna Łyczakowskiej, żalą się gorzko na niezasłużoną, a dotkliwą przykrość, jaka ich spotyka od pewnego czasu. Oto na ulicę tę zewsząd zwozi się teraz systematycznie całe kupy śmieci i nieczystości, które nie tylko zabarykadowały ulicę, ale powodują wokoło niemożliwy do zniesienia zaduch i fetor — tak, iż żaden z mieszkańców ulicy nie może otworzyć okna. Poszkodowani apelują na tej drodze usilnie do władz magistrackich, aby tej niehygienicznej anomalii kres położyły i nagromadzone już śmiecie poleciły jak najrychlej usunąć.

Nic się niesłyszy co się stało z Teatrem miejskim, zapewne musiano zamienić go na szpital, bo przedstawienia odbywają się w sali „Kasyna miejskiego".

W drugiej połowie kwietnia dawano: „Rewizora" Gogola, „Klub kawalerów" Bałuckiego, operetkę „Cnotliwą Zuzannę", „Lekkomyślną siostrę" Perzyńskiego, „Romantycznych" Rostanda, „Kontrolora wagonów sypialnych" A. Bisona, „Paryżanie na prowincyi" farsę muzyczno-wokalną.

Do Lwowa zjeżdżają na gościnne występy rosyjscy bandyci. Do wiadomości policyi doszło, że w mieszkaniu jednego z domów przy ul. Kotlarskiej oraz w domu przy ul. Bilińskich l. 19 schodzą się w nocy na pijatykę i karty różne podejrzane indywidua. Onegdaj wpadła policya do mieszkania przy ul. Kotlarskiej, ale zastała tam i aresztowała tylko dwóch ludzi, gdy reszta, widocznie przeczuwając coś niedobrego na miejsce schadzki nie przybyła. Już po godz. 10 wieczorem udali się agenci policyjni do mieszkania przy ul. Bilińskich i rozbroili tam i aresztowali Jana Pawłowa, Piotra Trojakowskiego, Michała Sztyrkowa i Podbłotowa. Przy rewizyi znaleziono przy Trojakowskim 2 browningi i kilkanaście naboi, a przy Pawłowie 4 nabite rewolwery.

Bandytów skuto i pod silną eskortą odprowadzono do aresztów. Polecono wszystkim cyrkułom policyjnym, aby wezwały osoby, które w ostatnich czasach zostały obrabowane, celem agnoskowania znalezionych przedmiotów u osób bandytów. Wczoraj zgłosiła się na policyi p. Kiczalesowa, na której mieszkanie przy ul. Żółkiewskiej niedawno urządzono napad rabunkowy, podczas którego grożąc rewolwerami bandyci zabrali z kasy wertheimowskiej gotówkę 2000 koron i kosztowności i stwierdziła z całą pewnością, że jeden z ujętych bandytów brał udział w napadzie na jej mieszkanie. — W czasie śledztwa policyjnego okazało się, że wszyscy ujęci dotychczas bandyci w liczbie 7 pochodzą z Rosyi i często przebierali się w mundury wojskowe.

W tym samym dniu schwytano jednego z uczestników morderstwa popełnionego na osobie stójkowego Korynkowa. Jest nim Süs Mojżesz Poliakow, liczący lat 24. Dalsze śledztwo w toku.

Kradzieże przedstawiają się dosyć pokaźnie. Oto wypadki raportowane w jednym dniu. Złodzieje dostali się wczorajszej nocy przez otwór wybity w powale do trafiki Adeli Münzer przy ul. Krakowskiej 5 i zabrali towar, wartości 1000 rb.

Od stojącego w dziedzińcu gmachu pocztowego automobilu wojskowego odkręcili złodzieje różne części składowe, przedstawiające znaczną wartość.

W składzie wódek Maurycego Schmiegla przy ul. Zielonej 25, rozbili złodzieje zamek i unieśli kilkadziesiąt butelek wina wartości 400 rb. Ze składu zaś wódek Majera Bohusa przy ul. Żółkiewskiej l. 25 uniesiono wino, wartości 60 rb.

Z podwórza domu skradziono Michałowi Demetrowi wózek rzeźnicki, wartości 200 rb., a parę koni ze stajni Jana Bialkina przy ul. Janowskiej l. 78.

Z magazynu J. Gotlieba przy ul. Gazowej 18 skradziono 350 kg. oliwy automobilowej, wartości 150 rb., a z fury Horowitza Adlera, kupca ze Stryja 5000 pudełek zapałek, wartości 120 rb.

Z magazynu Silbersteina przy ul. Gródeckiej l. 57, skradli jacyś nieznani sprawcy większą ilość towarów, których wartość nie da się stwierdzić, ponieważ właściciel magazynu wyjechał ze Lwowa i dotąd nie powrócił. W czasie dochodzeń, przeprowadzonych przez policyę, znaleziono część towarów w skrytkach tego samego domu. Jako podejrzanego o tę kradzież, aresztowano Danila Dyłyna.

Prawie co dnia wykrywa policya pokątne fabryki i składy wódek. Nawet surowe kary, nakładane przez władze na fabrykantów wódki, nie odstraszają niektórych ludzi żądnych łatwego zysku od dalszej fabrykacyi. Oto wczoraj wykryto znowu cały skład wódek u niejakiego Berischa Silbergera, który potajemnie sprzedawał wódkę rozmaitym osobom. Wódki znalezione u Silbergera skonfiskowano, a sprzedawcę osadzono w aresztach.

Miejska straż pożarna interewniowała w roku 1914 w 1.224 wypadkach. Z tej liczby przypada aż 47 na fałszywe alarmy, w 32 wypadkach ratowano ludzi i zwierzęta, — reszta zaś 1.145 wypadków przypada na pożary dachowe, pokojowe, suftiowe, piwniczne, kominowe i inne.

Gmina m. Lwowa zajmuje się ściąganiem podatków. Do dnia 9 kwienia ściągnęła dla rządu rosyjskiego rozmaite podatki w sumie 427.018 kor., dla miasta zaś 135.196 kor. Z kwot ściągniętych przypadło dla gminy z podatku zarobkowego 104.851 kor., domowo-czynszowego 28.718 kor., a rentowego 1.627 kor. W ostatnich dniach liczba płacących znacznie wzrosła.

KRONIKA.

Z miasta. Rozmyślania świąteczne skierowane były ku południowi, jeszcze nie tracono nadziei, że burza jaka z tej strony grozi, da się ominąć, aby sukcesa odniesione w ostatnim tygodniu były trwałą podstawą, na której oprze się już rozwiązanie krwawych zapasów. Zwlekanie do ostatniej chwili targów z obydwiema stronami, świadczy o zabiegach Włoch, w kierunku wyzyskania swego położenia do ostatnich granic, przeciągnięciu struny, która pękając, zgotować może skreślenie najsprytniejszej kalkulacyi. Ciągle jeszcze jesteśmy świadkiem, odbywających się targów. Czem skończą się one okażą najbliższe może godziny. Europa jest ich świadkiem, śledzi każdy ich moment przewidując, że skończą się zapewne nowem krwi rozlewem, nową pożogą, rozciągającą się na szersze terytorya. Zapach krwi drażni, łechce i pobudza do nowego rozlewu, wciąga w wir walki tych, którzy stali od niej zdala, silni wyczerpaniem swych sąsiadów, żądni zysków, sięgających poza granice możności i uzurpowania sobie władzy tam, gdzie ona mogłaby wytworzyć tylko nowe zarzewia do niedalekich krwawych pracowników.

Przepraszam za reporterską politykę, która pada z tego miejsca, lecz któż teraz nie politykuje, wszędzie bowiem, gdzie wejdę dla dowiedzenia się nowinek, rozpoczyna się zaraz od wielkiej polityki, roprawiają o niej wszystkie sfery. Z klubów i kawiarń, przenosi się na ulicę, tak, że wróble zdaje się, inaczej już ćwierkają jak dotychczas, chcąc naśladować żywicielki swe ze Szczepańskiego i Rynku.

Zrobimy więc skok z wielkiej na małą politykę, makaron włoski przypomina nam bowiem, jako przystawka do mięsa, mięso samo, któremu grozi zmianą roli. Nie makaron będzie teraz zdobić polędwicę, lecz jej miniaturowe skraweczki, zmniejszające się w miarę rosnącej taryfy, zejdą do roli skwarków, do makaronu, zanikających z dniem każdym do chwili przemiany zasadniczej, czyniącej nas społeczeństwem jaroszy.

Dobrze, że przemiana ta nie następuje nagle i daje nam sposobność leczenia się z mięsożerstwa. Przy rosnących cenach mięsa następują równocześnie dwa dnie przymusowego postu, w lipcu jak słyszymy będziemy mieli w tygodniu dwa dnie mięsne, tak, że około września staniemy się zupełnie przykładnymi jaroszami. Potem wejdzie to już w przyzwyczajenie, woły, krowy, darzyć nas będą czułą przyjaźnią, bo nie będziemy godzić na ich życie, a rzeźnik nóż i topór zamienić będzie musiał na motykę i łopatę, zamieniając się w hodowcę szparagów, kalafiorów i pomidorów, a te ostatnie barwą swą przypominać mu będą plamy dawnego jego zawodu.

Z teatru. („Widzenie Blanca Posneta" kazanie komiczno-dramatyczne Bernarda Shava i „Zięć pana Poirier" komedya w 3 aktach Augiera i Sandeau).

Blancowi Posnetowi grozi śmierć za kradzież konia. Wieszanie ludzi za koniokradztwo jest bowiem szczególną przyjemnością w owym kraju, w którym pijaństwo jest równocześnie dowodem niewinności. Ale Blanc ofiarował ukradzionego konia białej damie, by sprowadziła lekarza do chorego dziecka. I ta biała dama pojawia się przed sądem, by uwolnić Blanca, odkupionego już własnym dobrym czynem. Oto kilka momentów z „Widzenia Blanca Posneta". Jest to sztuka „dla purytanów" podobnie jak „Uczeń szatana" lub „Nawrócenie kapitana Brassbound". Całą krytykę rozsypuje tu Shaw w dyalogu, który pod względem plastyki powiedzeń i ciętości paradoksów dorównuje najlepszym dramatom Shawa. Myśl zasadniczą dramatu ujmuje Blanc w końcowem oryginalnem „kazaniu".

Postać Blanca znalazła w p. Węgrzynie bardzo inteligentnego wykonawcę. Artysta umiał zaakcentować jej moralny przełom, wywołany widzeniem białej damy, przy utrzymaniu shawowskiej linii, wijącej się ciągle wśród sarkazmu i złośliwości. Gra pani Gryficz miała siłę i szczerość, p. Pytlińska bardzo trawnie ujęła symboliczną białą damę. Również p. Grabowski (jako energiczny szeryf) i p. Trzywdar zdobyli oklaski.

„Zięć pana Poirier" — to stara sztuka dawnych autorów francuskich, niewiadomo dlaczego teraz wskrzeszona. Treść nieoryginalna i nudna, postaci szablonowe, momenty dramatyczne, przesycone jakimś przestarzałym melodramatyzmem. Jest w sztuce kapitalna postać ambitnego milionera-kupca Poirier, która w świetnej grze p. Bończy umożliwia jako tako wysłuchanie opowieści o margrabim de Presles i jego anielskiej żonie. Margrabiną była p. Iza Leszczyńska, której drugi występ na naszej scenie stwierdza wybitne warunki aktorskie, przedewszystkem miły, dźwięczny o szerokiej skali głos. Wyróżnili się również pp. Leszczyński, Noskowski i Stanisławski.

„Gubernia przemyska". Ze Sztokholmu donoszą. Komicznem się wydać musi, że w Piotrogrodzie w obecnej chwili oznacza się granice „nowej prowincyi rosyjskiej Przemyśla", która ma dzielić się na 12 dystryktów. Urzędnicy dla tej prowincyi zostali już mianowani z wyjątkiem samego gubernatora. Z drugiej strony następujący charakterystyczny wypadek dowodzi, że Rosyanie nie bardzo pewnie czują się jeszcze w Galicyi. Sędzia pokoju czwartego okręgu charkowskiego prosił o urlop, by wziąć udział w konferencyi prawników w Galicyi. Izba radna odmówiła załatwienia tej prośby, jako należącej do kompetencyi ministerstwa sprawiedliwości, ponieważ Galicya należy do zagranicy. Sędzia w podaniu do ministerstwa ponownie starał się wykazać, że idzie o podróż wewnętrzną państwa, a nie o urlop za granicę, ponieważ rowy strzeleckie należy uważać jako granice terytoryum rosyjskiego. Ministerstwo sprawiedliwości nie wydało jeszcze swego orzeczenia. W międzyczasie jednak rosyjskie granice rowów strzeleckich przesunęły się „nieco" dalej na wschód.

Sądownictwo w Galicyi pod opieką władz rosyjskich. Wojenny generał-gubernator Galicyi wydał rozporządzenie władz sądowych, zatwierdzone przez wodza naczelnego. Rozporządzenie z datą 21 marca br. zawiera postanowienia obowiązujące, zebrane w 13 paragrafach, w których znajdujemy następujące ciekawe wiadomości:

Zwierzchni nadzór nad wymiarem sprawiedliwości ma być powierzony specyalnie wyznaczonej osobie, której prawa i obowiązki określi specyalny nakaz. Wyroki mają być wydawane „w imię prawa". Jako język sądowy uznono język rosyjski i jego miescowe narzecza, tymczasowo dopuszczany jest i język polski. Zamiast sędziów przysięgłych zaprowadzono sąd koronny, w którym zasiada sześciu sędziów i wyroki sądu koronnego mogą być zaskarżone jedynie w drodze kasacyi przed lwowskim sądem drugiej instancyi. Kasacyjny sąd w Wiedniu wykluczono z liczby instancyi wykonywujących władzę sądową. Śledztwa rozpoczęto przed okupacyą w sprawach politycznych mają być wstrzymane. Zwolniony z aresztu przez osobę nadzorującą wymiar sprawiedliwości, nie może być po-

---

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Motyw walki w muzyce.

2

Twórcą jego był Clement Jannequin, autor bardzo licznych „chansons" francuskich, drukowanych po najpopularniejszych zbiorach utworów muzycznych XVI. wieku, począwszy od roku 1529. Jannequin lubował się w realizmie muzycznym. I tak w jednym motecie maluje hałas uliczny Paryża: „voulez ouyrlescris de Paris", używając jako tematów, wykrzyków przekupniów paryskich, zalecających swoje towary. Jeszcze drastyczniejsze zadanie realistyczne, trudne do pokonania dla głosów ludzkich, dla których kompozycya oryginalna została napisana, przedstawia najsłynniejsza kompozycya Jannequina „La bataille", która w połowie XVI. wieku obiegła całą Europę. Dawnym zwyczajem poetów wędrownych zaczyna się opis walki od słów: „Coutez gentils galloys la victoire du noble roy francais". Kompozycya Jannequina odnosi się do walki pod Marignano w roku 1515, jak wskazuje tytuł „La Bataille, ou defaite des Suioses a la journee de Marignan", po której Franciszek I., król francuski stał się panem Medyolanu. Jannequin przesuwa przed słuchaczem obrazy bitwy: zbliżanie się wojsk przy odgłosie bębnów, przy dźwiękach ochoczego marsza na piszczałkach; potem groza wojenna ma przemówić przez naśladowanie huku armat, trzasku rusznic zgrzyt u mieczy, sygnałów trąb, okrzyków komendy, na końcu zaś jęków pokonanych Szwajcarów „toute frelore bigot" i zwycięskich fanfar Francuzów: „victoire, victoire au noble roi des Francais"! Kompozycya Jannequina stała się niezmiernie modną w Europie; kompozytor znalazł naśladowców jak Cimelli, Trajanus, Gabrieli, Hermann, William Byrd, którzy w podobny sposób opisali inne zdarzenia militarne tych czasów i licznych transkryptorów, przerabiających ją na lutnię i organy nawet, aby można ją było wykonywać instrumentalnie także. Forma instrumentalna odpowiadała bardziej założeniu realistycznemu Jannequina, niż wokalna.

Znano i grano utwór ten i w Polsce. W zacisznych murach klasztoru kanoników regularnych w pamiętnym dziś Kraśniku grywał ją Jan z Lublina, muzyk klasztorny i przerobiwszy do użytku organów wpisał około roku 1540 do swojej księgi zbiorowej, Tabulatury, która szczęśliwie przechowawszy się do naszych czasów, jest dla nas najbogatszem źródłem praktyki muzycznej w Polsce z czasów ostatniego dziesiątka lat panowania Zygmunta Starego.

W innym jeszcze klasztorze polskim, mianowicie w murach klasztoru św. Ducha w Krakowie rozbrzmiewała kompozycya Jannequina; grywał ją tam, nieznany nam z nazwiska, organista zakonny, po którym zachowała się także bogata Tabulatura organowa z datą 1548 roku.

Motywy wojenne uprawiają w dalszym ciągu XVI. wieku kompozytorowie włoscy w swoich „madrigali di guerra".

Rodzaj ten nie przeszedł także w Polsce bez echa. W roku 1588 wydał Stanisław Grochowski sześć pieśni panegirycznych: „Pieśni Kalliopy Słowieńskiej, na teraźniejsze pod Byczyną zwycięstwo", sławiących zwycięstwo wojsk nowego króla naszego, Zygmunta III. nad arcyksięciem austryackim, Maxymilianem. Po czterech konwencyonalnych pieśniach przedstawia piątą próbę metrycznego ujęcia tekstu i dostosowania do stóp pentametru muzyki. Szósta zaś pieśń, zwrócona do zwycięskiego hetmana polskiego wtłacza słowa czterowierszów:

„Jeśli Greccy Hektorowie
Albo rzymscy Kamillowie
Na wieczny czas już wyżęci
Od znikome niepamięci"...

w rytmy bębnów, towarzyszących marszowi wojska. Militarny motyw ten występuje z całą jaskrawą wyrazistością, jeśli utwór w należytem tempie wykonany.

Jednym z niezmiernie ciekawych zabytków muzyki polskiej na początku XVII. wieku jest Hymn Rokoszan Zebrzydowskiego z roku 1607. Z inną pieśnią szło rycerstwo polskie w bój Grunwaldzki! Tekst hymnu nosi cechy nieokiełznanej dzikości i podniecenia. „Kto nam chce skarby wydrzeć! — nie wydrze! — Trwogi się bać — nie bać! Więc mocy! Moc za moc! Kto wykroci! Chcą gwałtem — nie ugrożą. Ale się srożą! Nic nie dbać. Wygrają — nie wygrają! Bronimy! Niechaj nas znają! Nas niewiele, ich jest wiele. Bić, siec, bronić, a nieprzyjaciół gromić!" Tak brzmią słowa tej kompozycyi. Nieznany nam autor napisał ją na dwa chóry trzygłosowe, za wyraźnym wpływem stylu weneckiego, polichóralnego. Zaczyna się hymn ten nabożnym tonem, poczem pełna animuszu pobudka ma dodać otuchy; część ostatnia zaś jest przedstawieniem zgiełku wojennego, pełnem dosadnej charakterystyki. Jak razy padają z ust śpiewających słowa „bić, bić, gromić, bić, gromić" mieszając się chaotycznie. Hymn ten nie miał warunków stać się pieśnią obozową; mógł być wykonywany tylko przez chór wyszkolony, który utwór ten należycie sobie ćwiczeniem przyswoił.

Na wstępie XVII. wieku powstaje dramat muzyczny, we Florencyi, we Włoszech, tej kolebce wszelakiej, prawdziwej sztuki nowożytnej. Nowy rodzaj wkłada na muzykę obowiązek doraźnej illustracyi dźwiękowej każdego zdarzenia scenicznego. Zakres muzyki rozszerzył się przez to bardzo, ale prawdziwie pogłębić się nie mógł. Opera doprowadziła do objektywizacyi pracy twórczej kompozytora, który co prawda w dotychczasowym rozwoju muzyki, kościelnej przeważnie nie miał wielkiego pola do ściśle subjektywnego wypowiadania się. Ta konieczność robienia z muzyki coś nakształt cienia, idącego w ślad za każdą sceną dramatu uruchomiła technikę składni muzycznej i oddała na usługę muzyki szereg środków, które, chociaż powstałe z zamiaru oportunizmu naśladowczego, mogły muzyce czystej oddać z biegiem czasu pierwszorzędne usługi idealne.

Trudno wyliczać na tem miejscu i opisywać po kolei te sceny walk, które zawierają w sobie opery XVII i XVIII wieku. W jednych wypadkach uważali kompozytorowie za stosowne nie podpierać scen takich zbyt silnym akompaniamentem, byli dyskretnymi i cofali się daleko poza efekt dramatyczny; w innych zaś nawet przerysowywali obraz muzyczny efektami dźwiękowymi, przedstawiającymi scenę. — Klasycznem jednak jest zachowanie się Glucka w jednej z jego oper, w której przychodzi scena starcia orężnego. Podczas trwania jej Gluck nie odsłania zasłony teatralnej, nie zapala ognia muzyki: zgiełk wojenny odbywa się na zasłoniętej scenie środkami istotnymi, kompozytor nie pokusił się o zamianę skrzypiec w miecze, fletów w łuki i strzały, kotłów w maszyny do wyrzucania pocisków.

Podobnie negatywne stanowisko wobec jednego motywu zewnętrznego w dramacie muzycznym nie da się niczem usprawiedliwić, motyw walki w operze stoi na równi z każdym innym.

Wagner kazał walczyć niemal wszystkim swoim bohaterom. Starcie Lohengrina z Telramundem niema drobnostkowego dopowiedzenia w muzyce; illustracya pojedynku ich dokonana szkicowo, pobieżnio. Podobnie walkę Trystana z Melotem traktował Wagner drugoplanowo, na pierwszym bowiem planie stanęły w tym arcydramacie problemy psychiczne. Z bezprzykładnym realizmem natomiast przedstawił Wagner walkę Zygfryda ze smokiem, wykorzystując z niesłychanem mistrzostwem środki instrumentalne orkiestry.

Nowoczesna niemiecka szkoła muzyczna stawia w dramacie muzycznym na pierwszem miejscu cele realistyczne. Ryszard Strauss zdąża do nich jedną drogą zarówno w tragedyi muzycznej, jak w komedyi („Kawaler ze srebrną różą"), gdzie wesołą sytuacyę zranienia barona Ochs von Lerchenau (wesołą przynamniej dla widza) zamienia w wypadek bardzo poważny, wnosząc ze środków realistycznych, jakiemi w miejscu tem się posługuje.

Z mniejszym nakładem środków przeprowadził Gounod pojedynek Fausta z Walentym, bratem Małgorzaty.

Najdoskonalszymi przykładami muzycznego przedstawienia walk psychicznych, rozgrywających się w duszach bohaterów operowych są następujące sceny trzech stylistycznie tak bardzo odmiennych dramatów: scena, w której Trystan oczekuje na przyjazd Izoldy; wielki monolog Borysa Godunowa, w operze Mussorgskiego; sceny Gola z Pelleasem i Melizandą w dziele Debussy'ego.

Równolegle do rozwoju muzyki dramatycznej postępowa rozwój muzyki intrumentalnej programowej, w której do pomysłów muzycznych przywiązane było pewne konkretne znaczenie, program. W myśl takiego założenia programowego snuł kompozytor przędzę muzyczną. Zastęp kompozytorów, niemieckich zwłaszcza, należących do tego kierunku muzyczno-malarskiego, w wieku XVII i XVIII jest wcale liczny; dość wymienić główne reprezentacyjne nazwiska kompozytorów, jak: Froberger, Buxtehude, Muffat i przedewszystkiem Jan Ruhnau, autor słynnych sonat „Historyj biblijnych" Znajdujemy w nich — między innemi — przedstawienie walki Dawida z Goliatem. Händel i Bach ulegli także pokusie muzyki programowej, po nich zaś i klasycy wiedeńscy z Haydnem, Mozartem i Beethovenem na czele.

(Dokończenie nastąpi).

nownie w tej samej sprawie aresztowany. Na żądanie organów nadzorujących instancye sądowe są obowiązane: dawać do przeglądania sprawy sądowe i śledcze, udzielać wszelkich informacyi, wstrzymywać tok postępowania sądowego. Sądy zatem są podległe władzy administracyjnej. Urzędnicy dymisyonowani tracą z dniem uwolnienia prawo do jakichkolwiek wynagrodzeń ze skarbu rosyjskiego.

„Egzamin główny Akademii rolniczej Dublańskiej odbył się w dniach 10 i 11 bm. w Wiedniu w biurze Galic. Wydziału krajowego (jako w terminie nadzwyczajnym zamiast październikowego). W Komisyi egzaminacyjnej prócz zwykłych jej członków wziął udział także zastępca marszałka kraj. radca dworu prof. dr Tadeusz Pilat. Egzamin ten złożyli — a tem samem absolutoryum z ukończenia nauk rolniczych Akademii Dublańskiej otrzymali następujący kandydaci:

C. k. kadet artyleryi Stanisław Abgarowicz, Edward Janecki, Stefan Sas-Jaworski i kadet Edmund Kamieński. Pełniący obecnie służbę wojskową otrzymali od swych komend kilkudniowe urlopy, umożliwiające im złożenie egzaminu — co z uznaniem podnieść należy.

Korespondencya z nad Dunajca. Pospieszyli już ewakuowani z nad Dunajca, każdy ma „swoje śmiecie", a śpieszyli z radosnem sercem, bo tęskno im było do swego kąta. Pojechał i pewien rolnik z Radłowa, przebywający w Rzezawie, pojechał do Borzęcina a stamtąd zabrał ze sobą drugiego do pomocy i robotach polnych. I robili w polu pewnie skrzętnie i ochoczo, lecz ich pracę przerwała — straszna bomba. Pierwszego rozerwała, wydarła mu wnętrzności i szczękę, ani krzyknął, drugiemu urwała rękę i nogę, raniąc równocześnie ciężko w policzek, Ten jeszcze zawołał o księdza i przeznaczył pieniądze, jakie miał przy sobie, na pogrzeb, lecz księdza się nie doczekał. Ludzie z pola zeszli, ze strachu nikt już nie chciał pracować na chleb, by nie znaleźć śmierci.

Drugi wypadek zdarzył się w Zabawie koło Radłowa. Tam bomba eksplodowała „z własnej pilności", nie ruszano wcale, szczęściem, w przyzwoitem oddaleniu od pracujących, nie wyrządziła więc szkody, narobiwszy tylko strachu wiele. Ile może jeszcze być takich bomb?

Okulice, dnia 19 maja 1915.

Nasi w boju. Z placu boju piszą: Szeregowiec rezerwy Jan Lasecki, służący przy saperach, zbierał porzucone naboje i nosił je przy sobie w dość znacznej ilości, wyczekując sposobności, by je mógł zużyć. W rzeczywistości dostał się raz do linii bojowej, gdzie okazał się doskonałym strzelcem. Przy końcu brał udział w ataku i przedostał się, mimo odniesionej w ramię rany, do pozycyi nieprzyjacielskiej. W uznaniu zasług otrzymał srebrny medal waleczności II klasy.

Hałas wojenny a ptaki. (Wyjątek z listu żołnierza). ...Było to dnia 8 kwietnia, wczas rano. Leżeliśmy w rowach strzeleckich, w pobliżu N... Przez całą noc zasypywał nas nieprzyjaciel gradem pocisków, sprawiając tak straszny chałas, że niemożna było myśli zebrać. Nad ranem urządził wróg atak na bagnety, po odparciu którego z rewolwerem w ręce oczekiwaliśmy dalszej zaczepki. Na chwilę ustał gwar i trzask wystrzałów, tak, iż gdzieniegdzie tylko można było słyszeć echo niesionego z oddali grzmotu dział. Nagle wśród tej pełnej oczekiwania ciszy rozległ się dźwięczny śpiew skowronków. W oddali, przez linię i rowy strzeleckie dojrzałem kilka kosów.

Po chwili poczęły się unosić nad nami jaskółki, wśród wesołego świergotu, prawie nie zważając na coraz gęstsze strzały i wzrastający huk.

Rozpoczęliśmy znowu zaciętą walkę, w czasie której w chwilowych przerwach dolatywał mnie odgłos przelatujących nad nami jaskółek i skowronków.

— — — — — — — — — —

Kilka dni przedtem, kiedy na czele kilku żołnierzy wymknąłem się na patrol, znaleźliśmy się wieczorem u stóp niewielkiej, znalezionej u szczytu góry. Spodziewając się wpaść na patrol nieprzyjacielski, posuwaliśmy się zwolna naprzód, zgięci w przód, zgięci wpół w rowie przydrożnym.

Już rozległy się pierwsze strzały, bo zaatakowano nas z oddali, kiedy z rowu, z pod naszych nóg wysunęło się stado kuropatw; wzbiły się nieco w górę zatoczyły kół kilka w powietrzu, a następnie widząc, że nie mamy wobec nich złych zamiarów, z powrotem opadły prawie w to samo miejsce, wcale nie zwracając już uwagi na wzrastający ustawicznie odgłos strzałów. („Kur. Pozn.").

Dla poszukujących pracy we Lwowie. W miejskiem biurze pośrednictwa pracy zgłoszono zapotrzebowanie około 1000 ludzi do robót ziemnych. Kompetenci zaopatrzeni zostaną w odpowiednie przepustki. Zgłaszać się mogą kobiety i mężczyźni.

W dziale żeńskim są do obsadzenia posady sklepowych, nauczycielek (Niemki i Francuzki) kucharek itp.

Nekrolog. Stanisław Peszkowski umarł w Łańcucie w 82 roku życia. Zmarły był rządcą w dobrach hr. Potockiego i cieszył się wielkim szacunkiem w Łańcucie. Pozostawił dwóch synów oraz córki p. redaktorową Jaworską, p. Podulko i p. Nazarewiczową.

Zgon poety chorwackiego. W Cieszynie zmarł wybitny poeta chorwacki, mahometanin Musa Czaczin Czatic. Liczne jego wiersze i utwory poetyczne zamieszczone są w „Beharu" i „Biseru". Znany był również z licznych tłumaczeń z języka tureckiego na serbsko-chorwacki.

Śp. Władysław Górski, wybitny skrzypek polski, zmarł niedawno w Lozannie, w Szwajcaryi.

Polski Komitet Demokratyczny. W pierszej połowie kwietnia zorganizował się w Warszawie z inicyatywy Aleksandra Świętochowskiego „Polski Komitet Demokratyczny". Szczegóły mają być ujawnione niebawem.

Cholera w Warszawie. „Frankfurter Ztg." donosi: Warszawski „Kuryer Poranny" podaje, iż w jednym dniu stwierdzono wśród wojska rosyjskiego, stojącego dookoła Warszawy, 750 wypadków cholery.

Przyjazd króla saskiego do Poznania. Chorągwie powiewają dzisiaj na gmachach publicznych i niektórych domach prywatnych z okazyi zapowiedzianego przyjazdu króla saskiego do Poznania.

Jakby „in illo tempore". Tubylcy na Kamczatce dowiedzieli się o wojnie obecnej dopiero w grudniu ub. r., ludność zaś, zamieszkała w najdalej wysuniętych na północ okolicach sybirskich, otrzymała pierwsze wiadomości o wojnie prawdopodobnie w styczniu br., kiedy to do niej przyjeżdżają kupcy z towarami dla Jakutów.

Stosunki ekonomiczne polsko-rosyjskie. „Na posiedzeniu — pisze „Dziennik Kijowski" z końca kwietnia, — sekcyi polsko-rosyjskiej moskiewskiego Tow. kultury słowiańskiej p. Darowskij wygłosił referat o stosunkach ekonomicznych polsko-rosyjskich. W wynikłej dyskusyi p. Kotlarewskij mówił o istniejącej w rosyjskich kołach handlowych tendencyi stworzenia granicy celnej między Rosyą a Polską i stwierdził, że zachowanie wolnego handlu w całem państwie będzie pożyteczne i dla Rosyi i dla Polski. W rosyjskich kołach handlowych istnieje wciąż tendencya odgrodzenia się murem celnym od Królestwa i utrudnienia w ten sposób dowozu towarów polskich do Rosyi. (B. P. N. K. N.).

Rekwirowanie złota za pomocą szkoły. „Kuryer Poznański" donosi: Donosiliśmy wczoraj za tutejszemi pismami niemieckiemi, że pierwsza szkoła średnia w Poznaniu zebrała z pomocą dzieci szkolnych za przeszło 10 tysięcy marek złota. Na tle gromadzenia złota przez dzieci szkolne zachodzą czasem i zabawne epizody. Oto przykład:

Pewna pani w towarzystwie swego siostrzeńca, obywatela w krótkich spodzienkach, przybywa po zakupy do pewnego składu, którego właścicielka w toku rozmowy wyraziła zdziwienie, że od kilku miesięcy już nie miała sposobności zetknięcia się nawet ze złotą monetą. Na to kupująca: Mam właśnie przy sobie sto marek w złocie, to pani jedno złotko pokażę. Podsłyszał to malec i gdy nazajutrz nauczyciel wypytywał dzieci, czy rodzice nie mają w domu złota, uradowany wyciąga rękę i rzecze: „Mama nie ma złotych pieniędzy, ale ciocia ma sto marek w złocie". Nauczyciel skwapliwie zanotował sobie adres „cioci" i oświadczył chłopcu, że po lekcyach przejdzie się z nim do niej. Czy poszedł i czy otrzymał tak pożądaną dzisiaj monetę, nie wiemy.

Kto zorganizował napad bułgarski? Do pism warszawskich donoszą z Niszu: Od początku wojny niejednokrotnie wpadały do Serbii sformowane w Bułgaryi oddziały komitadżich. W początku marca silne bułgarskie oddziały sformowane i uzbrojone na bułgarskiem terytoryum wtargnęły nocą do Serbii w celu zniszczenia drogi żelaznej i wznieceniu buntu wśród spokojnej ludności. Oddziały te napadły na serbskie posterunki ochraniające drogę żelazną i na kilka wiosek, skąd uprowadziły do Bułgaryi znaczną liczbę mieszkańców i bydła. Wobec tego, że Bułgarzy zaprzeczają faktowi formowania tych oddziałów w Bułgaryi, uporczywie twierdząc, jakoby w danym wypadku chodziło o bunt macedońskiej ludności postającej przeciwko rzekomemu uciskowi serbskich władz, związek serbskich dziennikarzy nie mając możności w inny sposób dowieść, po czyjej stronie jest prawda, zwraca się do większych dzienników europejskich i agencyi telegraficznych z prośbą o przysłanie do Serbii przedstawicieli swoich, celem stwierdzenia na miejscu stopnia prawdziwości twierdzeń bułgarskich. Związek dziennikarzy przymuje na siebie wszelkie koszty tych podróży do Serbii i z powrotem.

Wiadomości gospodarcze.

Gospodarka leśna w Galicyi wschodniej. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą:

Departament lasowy jest w chwili obecnej zajęty opracowaniem sprawy urządzenia gospodarki leśnej w zawojowanych częściach Galicyi i eksploatacyi leżących w lasach znacznych bogactw.

Wedle otrzymanych wiadomości należało do rządu austro-węgierskiego w tej części Galicyi około 300.000 dziesięcin starodrzewia, z którego dochód roczny przynosił więcej niż 3 miliony rubli. Lasy te przechodzą teraz na własność rosyjskiego lasowego zarządu. Prócz tego jest jeszcze w Galicyi wiele lasów częścią pozostawionych przez właścicieli, częścią skonfiskowanych przez władze rosyjskie za wrogie zachowanie się ich właścicieli nie tylko w czasie wkroczenia wojsk rosyjskich ale i po zajęciu jej. Wszystkie majątki tego rodzaju przejdą także na własność skarbu rosyjskiego.

Celem kierowania tymi obszarami, trzeba urządzić około czterdziestu zarządów leśnych. Pewna liczba urzędników lasowych przeważnie z kijowskiej i podolskiej gubernii, już odesłana na miejsce. Plan eksploatacyi tych lasów zostanie w najbliższym czasie opracowany szczegółowo, a zadanie jego ułatwione przez warunki przyrodzone.

Prawie wszystkie lasy rosną na stokach Karpat i nad rzekami, co ułatwia spławianie materyału leśnego i dlatego można przystąpić zaraz do ich eksploatacyi bez straty czasu i bez urządzenia jakichś osobnych dróg do wywozu materyału z miejsca jego obrobienia.

„Birżewyje Wiedomosti" donoszą, że ostatni pobyt ministra rolnictwa Kriwoszeina w kwaterze Zwierzchniego wodza naczelnego, związany był ze sprawą reform rolnych w Galicyi. Opracowanie projektu owych reform powierzono członkowi rady namiestnictwa kaukaskiego Dżunkowskiemu.

Mamy nadzieję, że wielkie plany gospodarki leśnej na zagarniętych przestrzeniach niedługo już potrwają, a znaczna ich część wróciła już do właściwych prawnych gospodarzy.

Kooperatywy w Królestwie Polskiem. Krótko przed wybuchem wojny działało w Królestwie Polskiem 1300 spożywczych spółek, liczących 120,000 członków i 2 miliony kapitału. Roczny obrót ich wynosił 19 milionów rubli. Z licznych tych kooperatyw 285 z 41,656 członkami zjednoczonych było w związek spółek spożywczych. Związek spółek tych od samego początku wojny przechodził bardzo wielkie trudności. Składnica towarów związku otrzymywała tylko z największymi trudnościami towary, a również miała największe trudności w dostawianiu towarów na prowincyę. Mimo to związek zakończył rok z zyskiem wprawdzie niewielkim, bo wynoszącym zaledwie 13,000 rubli. Miesięczny obrót składu głównego związku wynosił około 80,000 rubli. Związek bez względu na trudne warunki nie oddalił nikogo z swych urzędników i nie zmniejszył im pensyi. Niektóre spółki należące do związku ucierpiały wskutek wojny.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek dnia 24 maja o godzinie 3 po poł.: „Panna Clo-Clo", krotochwila w 3 aktach Engla i Horsta. — Wieczór o godzinie 7: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki. — Ceny miejsc popularne.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 24 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 maja w południe:

W ogólnem położeniu nie zaszła żadna istotna zmiana.

Rosyjskie ataki na wschód od Jarosławia i nad górnym Dniestrem zostały jak dotychczas, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela odparte.

Również rozbiła się ponowna próba Rosyan przejścia przez Prut koło Bojanu, na wschód od Czerniowiec.

Podczas jednej z walk w kraju górzystym koło Kielc wzięto do niewoli 1.800 Rosyan.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer**
marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 24 maja.

Wielka główna kwatera dnia 23 maja ogłasza:

Połud.-wschodni teren wojny:

Na południu nic nowego.

Wschodni teren wojny:

W okolicy Szawli zaatakowaliśmy północne skrzydło nieprzyjacielskie i pobiliśmy je. Wzięliśmy do niewoli 1.600 jeńców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjacielskie przeciwataki w nocy rozbiły się.

Nad Dubissą zostały silne ataki nocne rosyjskie zwrócone przeciw linii Mysiny—Zemigola odparte. 1.000 jeńców pozostało w naszych rękach.

Na południe Niemna nie udał się nieprzyjacielski atak nocny na północ od Pilwiszek.

Zachodni teren wojny:

Koło Cyvenchy są w toku walki z bliska, które dla nas mają przebieg korzystny. — Dalej na południe został atak francuski na drodze Bethume—Lens i na wzgórzach Loretto odparty. Tuż na północ od Ablain udało się nieprzyjacielowi przez nocny atak, o którym już doniesiono, wejść do małej części naszego najbardziej naprzód wysuniętego rowu. Na południe od Neuve Ville zyskaliśmy przez atak trochę na obszarze i wzięliśmy 90 Francuzów do niewoli i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Między Mozą a Mozelą mają znów miejsce zacięte walki artyleryi. Atak nieprzyjaciela w Lesie Kapłańskim został odparty.

Naczelne kierownictwo armii.

Rosyjska ofenzywa.

Sprawozdawca „Reichspost" Kirchlehner donosi z głównej kwatery prasowej: Rosyanie wprowadzają do walki nowe znaczne siły, zgromadzone w okolicy Warszawy, Lublina i Dęblina. Wzmocnione siły sprzymierzonych oczekują nieprzyjaciela na swych dobrych stanowiskach i mają wszelką swobodę ruchu. Walki przybierają na rozmiarach i zaciętości.

Wzmożone ataki nieprzyjacielskie na stanowiska nasze na Łysej Górze, a wbijanie naszego klina nad średnim Sanem z drugiej strony oznaczają, że stoimy na początku nowego okresu bitwy majowej.

Obrona Przemyśla przez Rosyan.

Korespondent wojenny Roda-Roda donosi, że według doniesień lotników, Rosyanie naprawili tylko kilka fortów. Strefę z przeszkodami zdołali jednak nietylko naprawić ale nawet rozszerzyć. Przeważają naokoło Przemyśla fortyfikacye polowe. Obrona Przemyśla nie ma znaczenia dla operacyj, ponieważ wojska sprzymierzone przeszły San i mogą obejść Przemyśl. Cofając się na Przemyśl rosyjscy saperzy zniszczyli gruntownie drogi i koleje.

Załoga twierdzy składa się w części z ostatnich roczników pospolitego ruszenia. Zapasów jest poddostatkiem. Dowóz jest obecnie niemożliwy, ponieważ nasze działa panują nad koleją Przemyśl—Lwów.

Rosyanie o swej klęsce w Galicyi.

Petersburg, 24 maja.

(T. B.) „Ruskoje Słowo" stwierdza, że opróżnienie przełęczy karpackich i odwrót z linii Dunajca na linię Sanu, które sztab generalny uzasadnia nowem ugrupowaniem są bez wątpienia **wielkim sukcesem nieprzyjaciela,** który odcina Rosyanom najkrótszą drogę na Węgry i drogę od wschodu ku Krakowowi. Te obszary mają być — według tego pisma — dla sprzymierzonych najcelsze z całego obszaru wojennego. Jakkolwiek kierownictwo armii wiedziało, że w Galicyi zachodniej zbierają się wielkie masy wojsk, to jednak wywiadów nie przeprowadzono dostatecznie środkami będącymi do dyspozycyi. Oprócz tego nieprzyjaciel ma przewagę na punkcie ciężkiej artyleryi. Dziennik spodziewa się, że linia Sanu będzie trzymaną i że Przemyśl może służyć jako punkt oparcia.

W Dardanellach i na Gallipoli.

Konstantynopol, 24 maja.

Główna kwatera 22 maja donosi:

Wczoraj nie było na froncie dardanelskim, oprócz słabego ognia artyleryi i piechoty, żadnej innej akcyi.

Dwa angielskie pancerniki ostrzeliwały nasze stanowiska artyleryi na wybrzeżu europejskiem i azyatyckiem. Jeden z tych pancerników, który został trafiony przez dwa pociski z naszych bateryi, zawinął najpierw do zatoki Morto, a następnie wycofał się z przed Dardaneli.

Z innych frontów nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Konstantynopol, 24 maja.

(T. B.) Ranni, których tu przywieziono z ostatnich walk w Dardanelach, podali dziennikarzom szczegółowe opisy tych nadzwyczaj zaciętych bitew. Pawe skrzydło tureckie i lewe wtargnęło do nieprzyjacielskich okopów strzeleckich i obsadziło je. Również centrum zbliżyło się do nieprzyjacielskich okopów i spełniło, co mu polecono. Żołnierze tureccy atakowali z taką gwałtownością, że oficerowie kilkakrotnie widzieli potrzebę powstrzymywana ich. Pozycye nieprzyjacielskie nie były bronione jedynie zwykłymi okopami strzeleckiemi, lecz nadto osłonięte workami piasku, wśród których ustawione były karabiny maszynowe, utrzymujące intenzywny ogień. Tureccy żołnierze zdobyli te pozycye szturmem wśród okrzyków: Allah!

Siły francusko-angielskie.

Konstantynopol, 24 maja.

(T. B.) Według pewnych wiadomości obliczono wojska angielskie i francuskie, które wylądowały na froncie dardanelskim początkowo na 60.000 ludzi, jednakże później przez wylądowanie posiłków, liczba ta podwyższyła się na **90.000.** Obecnie skutkiem strat w poległych, rannych, chorych i wziętych do niewoli liczba tych wojsk wynosi **42.000.**

Wojska te jeszcze ciągle znajdują się w okopach koło Sedil Bahr i koło Ariburnu.

Wojna Włoch z Dwuprzymierzem.

Wojna Włoch z Niemcami.

Berlin, 24 maja.

Biuro Wolffa donosi: Rząd włoski kazał wczoraj za pośrednictwem swego ambasadora ks. Avarny oświadczyć rządowi austro-węgierskiemu, że **Włochy** począwszy od północy, znajdują się w stanie wojny z Austro-Węgrami. Rząd włoski przez ten atak bez wszelkiego powodu na monarchię naddunajską **zerwał sojusz także z Niemcami** bez prawa i powodu. **Traktatowy stosunek ważności między Austro-Węgrami a Niemcami, który przez braterstwo broni doznał jeszcze silniejszego spojenia, pozostaje wobec odpadnięcia trzeciego sojusznika i jego przejścia do obozu wrogów, nienaruszonym.** Ambasador niemiecki ks. Bülow otrzymał z tego powodu polecenie, aby natychmiast razem z austro-węgierskim **ambasadorem br. Macchio opuścił Rzym.**

Zarządzenia wojenne Austryi.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Tryeście.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" w części nieurzędowej ogłasza **rozporządzenie, rozwiązujące radę miasta Tryestu** i polecające namiestnikowi poczyniono potrzebnych zarządzeń dla tymczasowego dalszego prowadzenia administracyi gminnej.

Włosi w Wiedniu muszą się zgłaszać w policyi.

Wiedeń. (T. B.) „Korr. Wilhelm" donosi, że **wszyscy poddani włoscy, którzy pozostali w Wiedniu, mają w przeciągu 48 godzin, z dokumentami zgłosić się w dyrekcyi policyi.** „Korr. Wilhelm" wzywa ludność, aby jak dotychczas, zachowywała się z pełną godnością i spokojem, wobec poddanych państw wrogich.

Przeniesienie władzy politycznej na komendanta armii.

Wiedeń. (T. B.) Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie cesarskie z 23 maja, dotyczące **przeniesienia kompetencyi administracyi politycznej na osobę naczelnego komendanta siły zbrojnej,** przeznaczonej dla operacyj wojennych przeciw Włochom, w hrabstwie **Tyrolu, Przedarulanii, Salcburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Gorycyi, Gradysce i Tryeście.**

Celem strzeżenia interesów wojskowych w obrębie politycznej administracyi, w ramach urzędowego zakresu działania, przysługującego politycznemu szefowi krajowemu, naczelny komendant ma prawo wydawać rozporządzenia, udzielać rozkazów i żądać ich przestrzegania.

Naczelna komenda ma, jeżeli czyni z tego prawa użytek, poczynione zarządzenia podać do wiadomości politycznemu szefowi kraju. — Podległe szefom krajowym władze polityczne i policyjne, oraz naczelnicy gmin, obowiązani są rozporządzeń i rozkazów naczelnego komendanta ściśle przestrzegać i wykonywać je.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zakaz wprowadzania do Austryi pism włoskich.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza **rozporządzenie** ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, skarbu i handlu, **zakazujące wprowadzania peryodycznych druków z Włoch do Austryi i zarządzające rewizyę wszystkich nadchodzących stamtąd druków nieperyodycznych.** — Rewizya przesyłek, przeznaczonych do Galicyi, przypada dyrekcyi Policyi w Krakowie. Obwieszczenie to nie dotyczy ogłoszeń Stolicy św.

Demonstracye przeciw Włochom.

Wiedeń. (T. B.) Manifestacye patryotyczne, które się już odbywały przez dwa dni ubiegłe z okazyi złamania wierności sojuszowej Włoch wobec Austro-Węgier, doszły wczoraj do punktu kulminacyjnego, gdy o godzinie 9 wieczorem dowiedziano się o wypowiedzeniu wojny i ogłoszeniu manifestu cesarza do ludów. W całem mieście tworzyły się grupy, które śpiewając pieśni patryotyczne i wnosząc okrzyki na cześć cesarza i armii sprzymierzonych, przeciągnęły ulicami. Przed ministerstwem wojny i pomnikami bohaterów, wygłoszono mowy patryotyczne, które ludność powitała z entuzyazmem. Głębokie oburzenie, które się objawiło wśród ludności z powodu zachowania się Włoch znalazło wyraz w okrzykach: „Precz ze zdrajcami! Precz z Włochami! Ludność wszędzie zachowywała się podczas manifestacyi z pełną godnością i nigdzie nie przyszło do wykroczeń.

Wiedeń. (T. B.) Z Pragi, Gracu, i wszystkich innych miast donoszą o wielkich manifestacyach patryotycznych i demonstracyach przeciw Włochom, jakie się odbyły po ogłoszeniu wypowiedzenia wojny i manifestu cesarskiego.

Tryest. (T. B.) Na wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy, zebrał się tłum ludności przed włoskim generalnym konsulatem, i urządził skierowaną przeciw Włochom manifestacyę, którą jednakże policya szybko przerwała. Masy ludności udały się na główny plac, gdzie przed gmachem namiestnictwa urządzono wielką manifestacyę patryotyczną. Namiestnik wzniósł trzykrotnie okrzyk na cześć cesarza, który ludność z zapałem powtórzyła. Gmachy publiczne są udekorowane; manifestacye patryotyczne trwały przez cały wieczór.



Załączona mapa przedstawia jak sądzić należy częściowy teren wypowiedzianej wczoraj wojny włosko-austryackiej. Z doniesień dzienników wynika, że siedzibą głównej wojennej kwatery włoskiej będzie Bologna, a podstawą działań floty włoskiej Wenecya. Przypuścić można, że wojska włoskie zebrane i ustawione na północ i na zachód od Wenecyi będą usiłowały przekroczyć rzekę Soczę (Issowro), nad którą leży miasto Gorycya, skąd mogłyby zagrozić Tryestowi. Wykluczyć należy, jakoby Włosi chcieli uderzyć na twierdze austryackie w południowym Tyrolu, które, jak wiadomo, przedstawiają pierwszorzędną zaporę.

Gabinet włoski.

Lugano. (T. pryw.) „Cor. della Sera" żąda uzupełnienia gabinetu kilku demokratycznymi parlamentarzystami, gdyż ministeryum posiada teraz władzę dyktatorską.

Encyklika papieża.

Rzym. (T. pryw.). Messagero donosi, że papież przygotowuje encyklikę o wojnie między Austro-Węgrami a Włochami.

Dziennikarze na wojnie.

Chiasso. (Tel. pryw.). Włoski minister wojny zarządził, że korespondenci dziennikarscy nie mają towarzyszyć armii. Będzie urządzone osobne biuro prasowe przy sztabie generalnym dla komunikowania wiadomości.

Turcy odjeżdżają z Włoch.

Berlin. (T. pryw.). „Kreuzzeitung" donosi, że tureckie poselstwo w Rzymie wezwało tureckich poddanych, by byli gotowi do wyjazdu.

Stanowisko Grecyi.

Ateny (Tel. pryw.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że udział Włoch w wojnie może wywrzeć wielki wpływ na Grecyę, zmiana jednak w polityce greckiej nastąpi dopiero wówczas, gdyby Włochy wzięły udział w ekspedycyi na Konstantynopol, albo wylądowały wojska w tych okolicach Małej Azyi, do których Grecya ma pretensyę.

Zabiegi o Bułgaryę.

Sofia. (T. pryw.) Rosyjski poseł w Belgradzie książę Trubeckij przybył tu ze specyalną misyą swego rządu.

Dzienniki podnoszą, że bułgarski generał Sawow bawił w Petersburgu jako człowiek prywatny, a nie w charakterze urzędowym.

Choroba króla greckiego.

Ateny. (T. B.) Po przedsięwzięciu punktacyi gorączka u króla podwyższyła się na 39.8 stopni.

Subskrypcya pożyczki wojennej.

Praga. (T. B.) Zarząd zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków w Pradze, uchwalił jednomyślnie subskrybować 3,200.000 K na pożyczkę wojenną.

Powracającym do Kraju!!

polecamy po najtańszych cenach:

Artykuły techniczne i gospodarcze:
Materyały budowlane, jak cement, wapno hydrauliczne, gips, papę dachową, karbolineum. Farby olejne szybko schnące, lakiery, glazury, emalie, pendzle, różne szczotki, rogóżki. Artykuły gospodarcze i do potrzeb domowych. Oliwę i smary do maszyn.

Srodki do desynfekcyi:
Karbol i proszek karbolowy, formalinę, lysol, evol, desodorol, mydło karbolowe i lysoformowe, torf.
Środki przeciw molom: Naftalina, kamfora, liście paczulowe itd.
Tanglefoot, łapki, siatki i trucizna na muchy.
Hamaki, leżaki.

REIMISKA Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Jak dawniej tak i obecnie odwrotna wysyłka codziennie dwa razy pocztą i koleją dla prowincyi.



Wobec braku koni

nieocenione usługi oddaje rolnikom podczas sianokosów i żniw

GRABIARKA RĘCZNA
na kołach

wymagająca obsługi jednego chłopca - szer. rob. 1·50 m. Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:
„PŁUG“ Dom komisowo rolniczy St. Konopki w Krakowie
ul. Studencka L. 6.

Kupuję

i sprzedaję złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę **J. Cyankiewicz**, Kraków, ulica Sławkowska l. 24.

Poddzierżawię koncesyę na trafikę.

Zgłoszenia pod L. M. Kleparz, poczta.

Organista

żonaty, lat 35, wolny od wojska, trzeźwy i solidny, poszukuje posady **zaraz.** Adres: **Stanisław Mielniczuk, Zarzyce małe, poczta Leńcze, pow. Wadowice.**

GIPS

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, że rozpocząłem z dniem dzisiejszym fabrykacyę gipsu **murarskiego nawozowego i surowego.**

Dostawy wagonowe oraz częściowe uskuteczniam odwrotnie.

FR. LENERT
Kraków, Sławkowska 6.
SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH.

Prywatne Gimnazyum

z prawem publiczności, oraz

PENSYONAT
Franz Scholz, Graz
Grazbachgasse 39

1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi, znakomity pensyonat, dom własny, ceny umiarkowane. Prospekty bezpłatnie. Uczniów przyjmuje się wśród półrocza.

Najwłaściwszym środkiem
do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy
JULIANA JÓZEFOWICZA

perfumera, w kolorach: blond, — szatyn, brunatny i czarny. — Flakon K. 3·30, flakonik próbny K. 1.20.

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Extrakt mięsny „Liebiga“

Kakao oryginalne Holenderskie i Czekoladę poleca handel win i towarów kolonialnych

A. GRAFCZYŃSKIEGO

Kraków, Plac Szczepański Nr. 6.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Rozkład pociągów

przychodzących i wychodzących z Krakowa.

WYJEŻDŻAJĄ Z KRAKOWA:

Do Wiednia:

1) **pospieszny** o godz. 6.14 rano (do Wiednia przybywa o godz. 6.46 popołudniu).
2) **osobowy** o godz. 6.50 rano (do Wiednia przybywa o godz. 7.03 rano).
3) **pospieszny** o godz. 6.40 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 7.47 rano).
4) **osobowy** o godz. 7.38 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 7.56 wieczorem).
5) **pospieszny** o godz. 7.56 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 9.07 rano).
6) **pospieszny** o godz. 10.15 przedpołudniem (do Wiednia przybywa o godz. 10.45 w nocy).

Do Tarnowa: Pociągi pocztowe: 1) 11.48 przedpołudniem, 2) 4.36 popołudniu i 3) 11 w nocy.

Do Zakopanego i Nowego Sącza (połączenie od Chabówki).
Pociągi osobowe: 1) **1.24 po południu** i 2) **9.48 wieczór.**

Do Kocmyrzowa:
Pociąg **osobowy** o godz. 9.17 rano.

PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAKOWA:

Z Wiednia:

1) **1.03 w nocy** (osobowy).
2) 7.56 rano (przyspieszony).
3) **10.55 przedpołudniem** (przyspieszony).
4) **3.50 popołudniu** (przyspieszony).
5) **8.58 wieczór** (przyspieszony).
6) **10.55 przed południem** (przyspieszony).

Z Tarnowa: Pociągi pocztowe: 1) 9.47 przedpołudniem, 2) 2.11 popołudniu i 3) 6.46 wieczorem.

Z Zakopanego i Nowego Sącza (przez Chabówkę).
Pociągi osobowe: 1) **8.11 rano** i 2) **5.23 wieczór.**

Z Kocmyrzowa:
Pociąg **osobowy** o godz. 4.06 popołudniu.

Wezwanie do ofert.

Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie zawiadamia, że ma do pozbycia zaraz **budynki drewniane,** (dom, pawilony, trybuny, stajnie.) **dwie stajnie murowane, przeszkody murowane i drewniane oraz drzewa i krzewy** na torze wyścigowym przy błoniach.

Reflektant musiałby odnośne budynki rozebrać i zabrać a to część budynków i przeszkód najdalej do 14 lipca br. a resztę do 30 września b. r. Nadmienia się, że budynki są w bardzo dobrym stanie i zwłaszcza obecnie **wobec braku w handlu suchego materyału drewnianego** mogą być dla wielu celów nieocenione. Niektóre z nich nadają się do przeniesienia.

Towarzystwo ma też **do pozbycia** pierwszy zbiór trawy w około 60 m a oba zbiory po koniec września b. r w około 12 m.

Reflektanci otrzymają wyjaśnienia bliższe w Sekretaryacie Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie ul. Wolska l. 28, parter w godzinach od 11 — 1 w południe i od 3 — 7 wieczór.

Świeżo wyszła drukiem! BROSZURKA Świeżo wyszła drukiem!

zawierająca wskazówki do układania fasyi domowo-czynszowych z uwzględnieniem przepisów amnestyjnych, po cenie 50 hal. — do nabycia w księgarni Friedleina i w biurze Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie ul. Karmelicka L. 15. parter. — Zamówienia po otrzymaniu przekazem na opłatę 10 hal. polec. 35 hal. uskutecznia się odwrotnie.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

w Krakowie, Rynek główny L. 25

jako oficyalne miejsce subskrypcyi przyjmuje zgłoszenia na: wolną od podatku

5½% Austryacką Pożyczkę Wojenną

z roku 1915 - zwrotną dnia 1-go maja 1925 roku

na oryginalnych warunkach prospektu.

Handel artykułów religijnych

pod firmą

STANISŁAW RĄB – Kraków

ul. Sławkowska l. 4, naprzeciw Hotelu Saskiego

Poleca po cenach niskich w wielkim wyborze: **Kartki, listy polowe, karty do gry, wyroby skórkowe i galanteryjne, papiery listowe oraz przybory piśmienne.** Posiada również medaliki i szkaplerze z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zupa kartoflana „HE-KA”

jest trzykrotnie pożywniejszą od rosołu i zastępuje mięso zupełnie.

Do nabycia u następujących firm: M. Dutkiewicz, T. Grafczyński, A. Hawełka, Katol. Spółka handlowa, Laktol, Fr. Lenert, I. Wenzl.

Em. Jac. Friedmann & Bracia

Tassauerska fabryka papieru i zastępstwo fabryk papieru

Berno, Morawa.

Największy skład papierów do pisania, druku, kancelaryjnych, kartonów, kolorowych i konceptowych dla drukarń, następnie papier Cellulose, Shealings, Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery adjustowane dla wszystkich branż. Próbki wszystkich znajdujących się na składzie papierów na żądanie bezpłatnie i franko.

Sieczkarnie, plewniki, oborywacze, brony, kosiarki, żniwiarki, grabiarki

konne i wszelkie inne narzędzia rolnicze dostarcza
po bardzo przystępnych cenach

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie,
obecnie w Bielsku, (Bielitz) Zunfthausgasse I, II p.
Oferty na żądanie.

Julian Kurkiewicz

KANTOR C. K. LOTERYI KLASOWEJ,
KRAKÓW, MAŁY RYNEK

hurtowny i częściowy skład artykułów religijnych. Wielki wybór książek do nabożeństwa oraz skład papieru, materyałów piśmiennych i t. p.

Maszyny żniwne Deeringa

oryginalne amerykańskie

części zapasowe do wszystkich systemów

ma na składzie
Syndykat Rolniczy, Kraków pl. Szczepański 6.

Lampki i baterye elektryczne, kartki polowe, przybory do pisania i rysowania poleca po cenach niskich

Z. Ziembicki Kraków

Plac Maryacki L. 2.

Kilkanaście obrazów znanych malarzy polskich okazyjnie do nabycia.

Wyprawy ślubne, bieliznę damską, męzką, dziecięcą, od najprostszej do najwykwintniejszej z własnych lub dostarczonych materyałów wykonywa

Szwalnia i Hafciarnia

Zw. pracy polskich kobiet w Krakowie, Bracka 8, I piętro.

Tamże na składzie roboty ręczne zaczęte: poduszki, serwety; na sezon letni torebki do kostyumów we wszystkich kolorach gotowe.
WYBÓR RYSOWANYCH CHUSTECZEK, KOŁNIERZY, BLUZ etc.

Sklep

dobrze prosperujący przy bardzo ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu, za parę set koron do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Alfabetyczny spis adresów

wychodźców galicyjskich na podstawie ogłoszeń, które się od początku ewakuacyi w polskich pismach pojawiły, ułożyła

Franciszka Stoeger Haeckerowa

Kraków, Rynek l. 30 i każdemu bezpłatnie udziela informacyi. — Na listy odpowiada odwrotnie.

KAROL BANIA
c. k. urzędnik sądowy z Ulanowa, obecnie podofic. rach., Feldpost 203, prosi Szanownych Czytelników o łaskawe podanie obecnego miejsca pobytu jego żony **Anny** z dziećmi oraz **ks. Wawrzyńca Lenickiego,** proboszcza z Ulanowa.

KAZIMIERZ KIEŁTYKA
legionista 3 pułku obecnie w szpitalu w Koloszvarze Pasterno Spital Zimmer 10, prosi o wiadomość o miejscu pobytu rodziny prawdopodobnie ewakuowanej z Przemyśla.

BARBARA SOLECKA
Wagna b. Leibnitz Styrya Barak 8. poszukuje męża **Piotra Soleckiego** z Monastyrzu pow. Jarosław P. T. Czytelników prosi o zakomunikowanie mu powyższego ogłoszenia.

MIECZYSŁAW STAW
rachunkowy podoficer Kreiskommando Feldpost 121. poszukuje swojej żony **Emilii ze Spolińskich Staw** z Dobromila (Galicya). Ktoby o niej wiedział zechce łaskawie zawiadomić.

Bronisława i Stanisław Wikłaczowie
z Zalasa p. Tenczynek proszą o adresy: p. **Heleny Siudowej** żony c. k. prof. gimn. z Rzeszowa, pp. **Smoluchowskich** ze Stryja, panów c. k. inspektorów: **Jana Rąba i Józefa Szarka** oraz p. kier. szkoły **Jana Piątka** z Paszczyny, p. **Maryi Sierosławskiej** i p. **Lonki Cichockiej.**

Ktoby mi doniósł gdzie obecnie jest moja żona **Emilia Jacków** i jej rodzice **Tomasz i Rozalia Grodziccy** z Niżankowic koło Przemyśla, dostanie 20 koron nagrody. Teodor Jacków, Stabsfeldwebel, obecnie ranny, Reserve Spital I., Czeska technika Nr. 51 w Bernie.

Eugeniusz Hajdukiewicz
obecnie K. K. Garnizonspital Nr. 10 Obj. 11. Innsbruk Tyrol poszukuje swej **rodziny.**

TRZYNA HENRYK
c. k. respicyent straży skarbowej obecnie Feldgendarmeriekordon Feldpost Nr. 56 uprasza uprzejmie o łaskawe udzielenie adresu swej żony **Wandy,** która w pierwszych dniach wojny pozostawała z trojgiem dzieci i matką w Stanisławowie.

Ktoby wiedział o **Józefie Gajewskim** słuchaczu Wydziału rolniczego na Uniwersytecie krakowskim, **raczy** podać jego adres do Urzędu **parafialnego** w Czulicach poczta Kocmyrzów.

Starożytności

sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA D-ra MIŁKOWSKIEGO (Floryańska, 1).

Kupię

mało używane, w całkiem dobrym stanie garnitury mebli do jadalni i sypialni a także sprzęty do kuchni. — Zgłoszenia listowne przyjmie Administracya „Głosu Narodu“ pod J. A. N. 99.

Handel delikatesów Ludwika Otto w Mielcu poszukuje natychmiast

pomocnika młodszego

bufetowca i dwóch praktykantów początkujących, oraz prosi Teofila Sadowskiego, byłego praktykanta, o podanie swego adresu. Zgłoszenia pod chwilowem adresem Łososina górna.

Do wynajęcia

z nowoczesnem urządzeniem 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka i pokój dla służby. Przy ul. ks. Józefa na stoku Salwatora ku Wiśle L. 85 b. z pięknym widokiem.

Chrześcijańska

Spółka handlowa

Jagiellońska 9

poleca **przednie masło duńskie oraz śledzie pocztowe i holenderskie moczone na piątki.**
Ceny niskie. Ceny niskie.

Szukam pracy

jako pielęgnarka, lektorka w niemieckim i francuskim języku **Lucyna Skrzyńska** Kołłątaja 2 III. p. Zastać mnie można od 1 — 4

Do sprzedania

Trzy motory elektryczne o 5, 3½, i 1¾ koni siły. Maszyny stolarskie: 1) Heblarka, 2) Freska kombinowana, 3) Wiertaczka (Bormaszyna) mało używane, tanio. — Wiadomość T. Flasza, Kanonicza 11, II. p.

Króliki rozpłodowe

rasowe i krzyżowane, w miarę stanu hodowli do zbycia na miejscu.

Kraków, ul. Sienna 5
Jerzy Kraskowski.

KUPIĘ
parę morgów gruntu

w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia listowne z podaniem najniższej ceny do Stanisława Ch. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“

Zgubiono

różaniec z peslek w drodze z ulicy św. Tomasza do kościoła OO. Misyonarzy na Kleparzu. Znalazca raczy za wynagrodzeniem zwrócić. Tomasza 33, parter, Anna Zawiślna.

Ojczyzna woła!

Modlitewnik żołnierza we wojnie z 6 obrazami, stron 164, form. 32°, napisał
Ks. Wincenty M. Szumski, Dominikanin.

TREŚĆ: Ojczyzna woła! Modlitwy poranne i wieczorne, Różaniec św., Msza św., Spowiedź św., Komunia św., W obozie, W boju, W szpitalu, W ostatnim boju, Modlitwy przygodne, Pieśni.

Cena w oprawie płóciennej 60 hal.
Przy większem zamówieniu stosowny opust
Do nabycia:
Administrace časopisu
„RUŽE DOMINIKANSKA“
Praha I. 234.

MŁYNKI

różnej wielkości

do mielenia zboża

na motor, jak również ręczne
wyrabia
Pracownia Ślusarska LUDWIKA GÓRKI KRAKÓW ul. Czarnowiejska l. 17.

KUPIĘ

maszynę do szycia w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcia. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Jatyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.